

Toruń, 29 maja 2019 r.

dr hab. Michał Głuszkowski
Katedra Filologii Słowiańskiej UMK

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kariny Stempel-Gancarczyk pt. *Procesy zanikania języka na podstawie badań gwar polskich na Bukowinie rumuńskiej.*

Ocenę rozprawy mgr Kariny Stempel-Gancarczyk rozpocznę od uwagi, która właściwie powinna być dołączona do konkluzji, ale zdecydowałem się zamieścić ją już we wstępie, ponieważ w dużej mierze wpływa ona na strukturę i charakter całej recenzji. Otóż pierwszym wrażeniem, które w dodatku utrzymało się do końca lektury, było poczucie, że *Procesy zanikania języka na podstawie badań gwar polskich na Bukowinie rumuńskiej* to nie praca przedstawiana do oceny w przewodzie doktorskim, lecz zrecenzowana już i zredagowana monografia. Tak pozytywne odczucia były spowodowane m.in. przejrzystą i przemyślaną strukturą dysertacji, dokładną redakcją, dzięki której w pracy udało mi się znaleźć jedynie sporadyczne literówki, a także bardzo dobrym językiem. Elementy te powinny być normą na etapie starań o stopień doktora, ale często bywają zaniedbywane w wyniku pośpiechu lub niestaranności – tu jednak nie ma mowy o podobnych niedopatrzeniach, co pozwala recenzentowi skupić się na kwestiach merytorycznych.

Wspomniana struktura to wstęp, w którym zostały opisane cel, zakres i metody zastosowane w pracy, stan badań i krótka historia regionu; trzy obszernie rozdziały poświęcone omawianym w pracy regionom i miejscowościom (Bulaj, Ruda i Kaczyka); dwa skromniejsze objętościowo rozdziały poświęcone symbolicznemu znaczeniu języka (IV) i procesom jego zanikania (V rozdział podsumowujący) oraz zakończenie, bibliografia, wykazy i spisy. Proporcje objętościowe ukazują charakter pracy – zagadnieniom teoretycznym nie poświęcono zbyt wiele miejsca, bo i nacisk został położony na opis i dokumentację wcześniej zaobserwowanego procesu. A wcześniejsze zaobserwowanie procesu zaniku języka polskiego na Bukowinie rumuńskiej było możliwe dzięki oparciu rozprawy na wieloletnich badaniach terenowych, w dodatku prowadzonych nie tylko przez samą Autorkę, ale i przez jej promotorkę prof. Helenę Krasowską. Długofalowość prowadzonych eksploracji oraz ich szeroki zakres również w znacznym stopniu zdeterminowały ostateczną formę recenzowanej dysertacji. Co ważne, w 2018 roku ukazała się obszerna monografia *Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia-Ukraina* H. Krasowskiej, M. Pokrzyńskiej i L. Suchomłynowa, podsumowująca projekt NPRH pod kierownictwem H. Krasowskiej. Mgr K. Stempel-Gancarczyk była jednym z jego wykonawców, a jednocześnie zrealizowała

własny projekt NCN Etiuda w ramach tematyki swojej pracy doktorskiej. To ważne osiągnięcie naukowo-organizacyjne pozwoliło na opracowanie tematu szczegółowego (problem zaniku języka mniejszości w wybranym regionie), który wynikł w ramach projektu o szerszym zakresie (dokumentacja języka mniejszości na szerokim obszarze terytorialnym).

Celem pracy mgr K. Stempel-Gancarczyk była odpowiedź na następujące pytania badawcze: dlaczego gwary polskie w badanych społecznościach zanikają, jakie czynniki mogą ten proces spowolnić/powstrzymać lub przyspieszyć i jak można scharakteryzować wybrane procesy i sytuacje w poszczególnych wspólnotach. Realizacji tych zamierzeń miała posłużyć procedura badawcza oparta na dogłębnych badaniach jakościowych – przede wszystkim wywiadach i obserwacji uczestniczącej. Metodologia językoznawcza i socjolingwistyczna została zaczerpnięta od klasyków (głównie U. Weinreicha i J. Fishmana), nowszych opracowań z zakresu śmierci języków (D. Crystal, N. Evans, J. Holdeman) oraz publikacji polskich badaczy kontaktów językowych (m.in. A. Zielińska, E. Smułkowa, E. Dzięgiel). Autorka wykazała się także znajomością istotnej dla tematu pracy literatury socjologicznej dotyczącej kontaktów kulturowych i językowych, a także dobrym rozeznanie w stanie badań polszczyzny i Polaków na Bukowinie. Skromny objętościowo rozdział metodologiczny i cele badawcze zorientowane na opis zjawiska już stwierdzonego i zaobserwowanego (o założonym i stwierdzonym już zaniku języka polskiego na Bukowinie rumuńskiej świadczy m.in. sposób sformułowania pytań badawczych) sprawiają, że praca ma charakter głównie materiałowy i ilustracyjno-dokumentacyjny (rozdziały poświęcone opisowi sytuacji językowej w poszczególnych częściach Bukowiny zajmują ok. 2/3 pracy). W moim odczuciu takie sprofilowanie rozprawy nie jest jej brakiem: jeśli Autorka jest przekonana do metodologii sprawdzonej w podobnych sytuacjach językowych, to nie tracąc energii na wyważanie otwartych już drzwi mogła skoncentrować się na drobnych modyfikacjach zastanej teorii i szczegółowej analizie oraz ilustracji tytułowego problemu. Zadania te zostały wykonane dojrzałe i z dbałością o detale, zwłaszcza na płaszczyźnie kulturoznawczej, historycznej, demograficznej i socjolingwistycznej. Stosunkowo skromna jest analiza lingwistyczna, co po części wydaje się świadomym ustaleniem profilu tematycznego pracy, a po części zostało zdeterminowane przez obecny stan bukowińskiej polszczyzny, która znajduje się w fazie zaniku.

Zastrzeżenia i wątpliwości, które nasunęły mi się podczas lektury pracy mgr K. Stempel-Gancarczyk odnoszą się przede wszystkim do skrótów myślowych lub drobnych niedopatrzeń (powtórzenia lub braki), drobnych pomyłek terminologicznych i interpretacji przykładów językowych. Żadnego spośród zauważonych przeze mnie błędów nie określiłbym

mianem poważnego, a, co najważniejsze, nie wpłynęły one w moim odczuciu na dokonywaną przez Autorkę całościową ocenę badanych zjawisk.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczy sposobu referowania kwestii metodologicznych i terminologicznych. Niektóre pojęcia lub zjawiska były omawiane kilka razy, często w podobny lub nawet ten sam sposób, np. interferencja została zdefiniowana dwukrotnie – najpierw za moją monografią (Głuszkowski 2011), a następnie za A. Zielińską (2013) i później jeszcze w innych miejscach pracy, choć de facto jest to za każdym razem ta sama definicja wyprowadzona od U. Weinreicha. W kilku miejscach przytaczane są także definicje i oznaki zaniku języka za D. Crystalem, N. Evansem i J. Holdemanem; zapewne jest to związane z powtarzalnością tych procesów w opisywanych wspólnotach, ale lepszym rozwiązaniem byłoby w tych wypadkach odesłanie do wcześniejszych fragmentów pracy, gdzie dane pojęcia były już w ten sposób określane. Z kolei w innych miejscach definicje zostały przeoczone lub uznane za oczywiste, np. na s. 122 dyskutowany jest stan pomiędzy bilingwizmem resztkowym i regresywnym podczas gdy samo zjawisko zostało zdefiniowane (i to nie wprost) dopiero przy kolejnym wzmiankowaniu na s. 273.

Bardzo często używane pojęcie interferencji zostało nieco przesunięte znaczeniowo. Skoro interferencja została do lingwistyki wprowadzona z nauk ścisłych, to należałoby utrzymać jej pierwotne znaczenie, odwołujące się do „nakładania się” lub „wzajemnego oddziaływania” – w tym wypadku nie fal, lecz systemów językowych. Do tych procesów potrzebne są jednak dwa elementy („coś” musi się nakładać na „coś”), więc możemy mówić o „interferencji języka polskiego i rumuńskiego” (powodującej odchylenia od norm w badanej polskiej gwarze) lub „interferencji wywołanej wpływem rumuńskiego na polski”, lecz nie o „rumuńskiej interferencji”, co jest zbyt daleko idącym skrótem myślowym utożsamiającym „interferencję” z „wpływem”. Z pojęciem interferencji w recenzowanej rozprawie związana jest jeszcze jedna niekonsekwencja, dotycząca relacji interferencji i wywołanych obcym wpływem zmian w języku. Autorka, zastanawiając się nad stałością interferencji (s. 127) przywołuje opinie S. Warchoła, K. Feleszki i A. Zielińskiej, jednak opinia K. Feleszki, twierdzącego, że „interferencją jest to, co przez wielokrotne użycie weszło w nawyk językowy i czego dalsze użycia nie mają już związku z dwujęzycznością” stoi w sprzeczności z pozostałymi podejściami, które zakładają, że interferencje, w odróżnieniu od zapożyczeń, pojawiają się niekonsekwentnie i mają charakter dynamiczny. Oczekiwałbym w tym miejscu komentarza, które podejście Autorka wybiera (z toku analizy wynika, że A. Zielińskiej i S. Warchoła) i wyjaśnienia wspomnianych niezgodności.

Inną kwestią terminologiczną, która wydaje mi się błędnie interpretowana, jest problem prymarności języka. Autorka zdecydowała się oprzeć na koncepcji

L. Zawadowskiego, zgodnie z którą kategoria prymarności nie wynika z chronologii przyswajania języków (język prymarny nie musi być wyuczony jako pierwszy) i nie jest ekskluzywna (jednostka lub grupa może mieć więcej niż jeden język prymarny), co wynika z podstawowego kryterium, którym w tym wypadku jest wykorzystanie danego języka do rozmów na tematy dnia codziennego i jego akwizycja bez pośrednictwa innego języka. Jednak w samej pracy okazuje się, że język prymarny został utożsamiony z językiem dominującym, do czego faktycznie często dochodzi, ale jest to skrót myślowy prowadzący do swoistej tautologii w postaci komentarzy o „języku prymarnym w domu i sąsiedztwie” – skoro język jest prymarny, to po prostu musi być w tych sferach stosowany, a w cytowanym fragmencie chodziło najwyraźniej o stwierdzenie, że gwara jest językiem dominującym w danych sferach.

Ofiarą podobnego uproszczenia padło także pojęcie di-ethnii. W przytoczonym rozumieniu E. Smułkowej (opierającej się na teorii J. Fishmana) di-ethnia jest odpowiednikiem dyglosji na płaszczyźnie kulturowej (relacja analogiczna do układu dwujęzyczność-dwukulturowość. Tymczasem w pracy pojawia się sformułowanie, z którego wynika, że di-ethnia jest traktowana jako synonim dwukulturowości „di-ethnia, czyli inaczej dwukulturowość”, a zaraz potem, że „jest zjawiskiem analogicznym do dyglosji” (s. 34). Dla późniejszej interpretacji nie miało to większego znaczenia, ale zależało mi na odnotowaniu zarówno tego, jak i poprzednich uproszczeń, jako dowodu na znikomym „ciężar gatunkowy” niedopatrzeń Autorki. W tym samym celu wymienię też nietypowe terminy, pojawiające się w pracy (raczej nie są to przejęzyczenia, lecz niepotrzebne modyfikacja przyjętej w dyscyplinie terminologii): iteriekcje (zamiast: wstawki lub wtrącenia), badania longitudinalne (zamiast: longitudinalne lub podłużne), bilingwistyczny (zamiast: dwujęzyczny lub bilingwalny).

W kwestiach interpretacji zjawisk językowych mam jedną uwagę metodologiczną-ogólną i kilka wątpliwości szczegółowych dotyczących pojedynczych przykładów. Skoro badania nie miały charakteru ilościowego, nieuprawnione są konkluzje odnoszące się do analizy kwantytatywnej, mówiące o częstym lub rzadkim występowaniu określonych form językowych. Domyślam się, że były to proporcje na tyle wyraźne, że nie wymagały skomplikowanych obliczeń, ale jest to jednak wyrażenie nieprecyzyjne i rodzi wątpliwości: rzadko, czyli jak często? Czy 1 na 20 przypadków, czy może 1 na 5? itp.

Liczę na wyjaśnienie następujących wątpliwości w analizie zjawisk językowych:

s. 123 zgadzam się, że dla niniejszej pracy najlepszym rozwiązaniem jest uproszczony zapis przykładów oparty w jak największym stopniu na polskiej ortografii, jednak to, co sprawdza się w wypadku analizy sytuacji językowej lub nawet zagadnień syntaktycznych, w fonetyce i fonologii nie wystarcza. Brak dokładnego zapisu wymowy przy omawianiu cech

fonetycznych powoduje nieporozumienia, np. „samogłoska *i* realizowana jest jak *i* po miękkich i *y* po twardych” – należałoby to zapisać jako fonem /i/ i jego dwie realizacje w zależności od pozycji [i] oraz [y], ponieważ w obecnej postaci jest to zbyt uproszczenie (*i*, które może być zarówno *i*, jak i *y*), które nie powinno mieć miejsca w rozprawie z zakresu językoznawstwa;

s. 186 Autorka pisze o głosce *h* w zapożyczeniach ukraińskich *horp*, *horbaty* i *bahna* – a) przy zapisie *h* trudno stwierdzić, czy chodzi o wymowę [ɣ] czy [h], b) dlaczego omawiana głoska w nagłosie została zestawiona z *h* w śródgłosie, w dodatku przed inną spółgłoską? i c) *bahna* jest zapożyczeniem ukraińskim, czy niemieckim?

s. 189 czy *szłuba* w gwarze bukowińskiej to na pewno zapożyczenie z rumuńskiego (*slujba*), a nie z ukraińskiego (*служба*)?

s. 239 czy *ń* w słowach *niemiecki* i *imnie* to na pewno wpływ j. ukraińskiego? jeśli tak, to jakich form?

Powyższe zastrzeżenia i wątpliwości nie powinny przysłonić licznych zalet recenzowanej dysertacji, do których zaliczam przede wszystkim kompleksowość opisu procesu zaniku języka i jego możliwego przebiegu w przyszłości, a także wartość dokumentacyjną. Trudno nie zgodzić się z Autorką, że jest to „prawdopodobnie jedna z ostatnich analiz gwar polskich w Bulaju, Rudzie i Kaczyce”. W tym wypadku jest to nie tylko dokumentacja, czy raczej kontynuacja dokumentacji rozpoczętej przez prof. H. Krasowską, ale również bardzo dobre i rozbudowane studium socjolingwistyczne analizujące relacje między językiem mniejszości a dominującym, gwarową i literacką odmianą polszczyzny, uwzględniające problemy polityki językowej i narodowościowej na bazie bogatego i różnorodnego materiału terenowego.

Dysertacja mgr Kariny Stempel-Gancarczyk spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, cechuje się dużą dojrzałością i wysokim poziomem merytorycznym, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego oraz o wyróżnienie rozprawy.



Toruń, 29 maja 2019 r.